

Fragment relacji świadka historii



ADELA RZEPISKO

ur. 1934, Potok Złoty



Zakres terytorialny i czasowy	Potok Złoty, II wojna światowa
--------------------------------------	--------------------------------

Naloty bombowe na Potok Złoty w czasie II wojny światowej

To było przed Wielkanocą, w Wielki Piątek. Tato wziął mojego braciszka i poszedł na łąkę, na której jeden pan kopał dół dla konia zabitego podczas nocnego bombardowania. Postanowiłam iść do nich, a tu słyhać nadlatujące samoloty. Tato mnie zauważył i krzyknął, żebym położyła się twarzą do ziemi. Tato też położył się na ziemi i osłaniał braciszka. Gdy samoloty nadlatywały nad miasto, to strzelały do ludzi z karabinów maszynowych. Trwało to około godziny. To były niemieckie samoloty. Ale naloty dokonywali też Rosjanie. Na rosyjskie samoloty ludzie mówili „kukurydziaki”. Gdy nadlatywał samolot, wszyscy biegli do schronu. Za naszym domem też był schron wybudowany przez wojsko niemieckie. Samolot zrzucił trzy bomby. Za trzy godziny przylatywał następny i też zrzucił trzy bomby. Dopiero na drugi dzień dowiadaliśmy się, kto zginął, który dom został zburzony.

Data utworzenia	21 czerwca 2019, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Wojciech Bajurny, Katarzyna Nowakowska
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami